

Radja Nainggolan był zdaniem wielu najlepszym graczem sobotniego pojedynku z Fiorentiną. Belg wrócił do reprezentacji Belgii po tym jak nie znalazł się w kadrze na Mundial. Właśnie na pytania o drużynę narodową odpowiadał dla portalu *voetbalkrant.com*.

Radja, jak się czujesz w tej chwili?

- Zaczynam coś nowego. Miałem nadzieję, że mogą wkrótce wrócić i tym razem mam nadzieję na pozostanie. Nie przetrwałem jeszcze braku powołania na Mistrzostwa Świata.

Jak radzisz sobie w drużynie?

- Zawodnik musi być krytyczny w stosunku do siebie, ale też pewny siebie. Bazując na moim sezonie, czułem, że zasłużyłem na bycie w Brazylii. Myślę jednak, że patrzy się na występy w reprezentacji. Jeśli w niej nie grasz, ciężko jest się tam dostać. Ale musiałem to zaakceptować.

Defour gra w Anderlechcie, ty w Romie. Być może jest to szansa?

- Klub nie ma znaczenia. Gdy byłem w Cagliari, byłem tutaj, gdy byłem w Romie, z kolei nie. Nie jest dla mnie łatwo być w drużynie Czerwonych Diabłów, gdyż praktycznie nigdy nie grałem z tymi chłopakami. Przez pół godziny, w których zagram, nie będzie łatwo wejść w mechanizmy drużyny. Jednak to będzie moja okazja.

W nowym systemie trenera jest dwóch środkowych pomocników i jeden defensywny. To może być szansa?

- Na której pozycji? Gdyż w Romie gram także na środku pomocy. Zresztą, dla mnie nie ma to znaczenia.

Zacząłeś dobrze w twoim klubie: gol i asysta...

- Gdybym był napastnikiem, chciałbym utrzymać te statystyki. Jednak jestem pomocnikiem i oczekuje się ode mnie innej pracy. Zacząłem dobrze, podsumowań dokonamy na koniec sezonu.

Zagrałeś w "Meczu Pokoju" przeciwko Maradonie. Jest nadal mocny?

- Ciągle dobrze gra nogami, ale na krótkie odległości. Jeśli musi biegać, robi to mniej. Wymieniliśmy się kilkoma uśmiechami, gdyż jest sympatycznym człowiekiem.

Tak jak Papież?

- To był drugi raz, gdy go spotkałem. Było zabawnie.

Twoja fryzura? Skąd czerpiesz inspirację?

- Czasami trzeba dokonać zmiany.

Autor: abruzzo